

Prof. zw. dr hab. Wojciech Iwańczak
Kierownik Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii
Uniwersytetu Humanistyczno –Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w
Kielcach

Kielce 13. 03. 2010

Recenzja dysertacji doktorskiej :

**Dana Dvořáčková (roz. Malá) „*Splendor curie regis.*
Život a kultura na dvoře posledních Přemyslovců”**

Recenzowana rozprawa przedstawia problematykę, która w ostatnich dekadach zyskała sobie wielką popularność w historiografii europejskiej i światowej. Autorka nie jest nowicjuską na tym terenie, posiada już w swym dorobku cały szereg publikacji, które – jak można domniemywać – stanowiły etapy wstępne i przygotowawcze do zredagowania rozprawy doktorskiej. Jest to naturalna droga rozwoju naukowego i w recenzowanej rozprawie znajdujemy wiele wcześniejszych przemyśleń. Jednocześnie w dysertacji mamy do czynienia z próbą spojrzenia syntetycznego na zagadnienia dworu ostatnich Przemysłodów, odtworzenia kultury i życia codziennego w tym środowisku.

Atrakcyjność tematyki tytułowej nie może jednak odwracać naszej uwagi od licznych trudności na jakie napotyka badacz tego obszaru. Dana Dvořáčková jest świadoma tych pułapek i wielokrotnie zwraca na nie uwagę w toku swego wywodu. Całość rozprawy rozplanowała w postaci siedmiu rozdziałów, wstępu i zakończenia oraz bibliografii. Dodatkowo dołączyła przegląd najważniejszych wydarzeń, głównie o charakterze politycznym, które miały miejsce od momentu objęcia tronu w Czechach w 1253 roku przez Przemysła Ottokara II, aż do zabójstwa Wacława III w 1306 roku. To ostatnie zestawienie było dobrym pomysłem, gdyż ułatwia śledzenie wcześniejszych rozważań autorki.

Oczywiście każda konstrukcja jest pewnym świadomym wyborem zagadnień, które autor uznaje za najistotniejsze. Kolejność rozdziałów recenzowanej rozprawy wydaje się być dość klarowna, aczkolwiek trudno jest uniknąć pewnych powtórzeń, np. poeci dworscy pojawiają się najpierw wśród grupki, którą autorka określa jako *servi delectabiles*, a następnie – obszerniej – w części poświęconej literaturze rycerskiej. Tego typu kolizji nie ma w pracy jednak zbyt wiele, zatem nie obniżają one jej wartości.

Kluczową sprawą w mediewistyce pozostaje zawsze baza źródłowa. Badanie kultury dworskiej w środkowej Europie sprawia spore kłopoty właśnie ze względu na skromność źródeł. Jeśli epoka Luksemburgów zachowała już więcej materiałów, o tyle schyłek panowania Przemyślidów jest znacznie trudniejszy do eksploracji. Badając skład dworu, czy rozrywki dworskie, w porównaniu z krajami zachodnioeuropejskimi sytuacja Czech, Węgier czy Polski wygląda znacznie gorzej. Brak różnego typu regulaminów organizacji i życia dworskiego znanych z Francji czy Anglii, a także np. podręczników polowania, które zawierały bardzo szczegółowe scenariusze łowów. Najstarsza czeska książka kucharska pochodzi dopiero z końca XV w., więc menu w środkowej Europie we wcześniejszym średniowieczu jest rozpoznane w dość skromnym stopniu.

Mówiąc o ograniczeniach Dvořáčková słusznie podkreśla, że po roku 1283 materiał dyplomatyczny jest dostępny tylko w formie regestów, trudno więc mówić o kompletnym wykorzystaniu wszystkich zachowanych dokumentów. Poza tym badanie społeczności dworskiej w sposób skuteczny wymaga zastosowania modnej w ostatnich czasach metody prozopograficznej, do tego jednak niezbędne są studia nad całymi seriami źródeł historycznych, których niestety dla badanej przez autorkę epoki nie posiadamy. W sytuacji niedostatku różnego typu materiałów pewnego typu wsparciem pozostaje komparatystyka i Dana Dvořáčková korzysta wielokrotnie z różnych punktów odniesienia. Przy tematyce kultury dworskiej takie działanie jest uprawnione w sposób oczywisty, gdyż pewne wzory kulturowe wśród elit społecznych krążyły po całej bez mała Europie. Najlepszym takim terenem porównawczym dla

państwa czeskiego omawianego okresu jest oczywiście Rzesza, z którą monarchia Przemyślidów była powiązana w sposób bardzo ścisły.

Poważną trudnością z jaką boryka się autorka jest niejednoznaczna terminologia źródeł, co powoduje określone problemy przy próbie skonstruowania pewnych wzorców czy modeli funkcjonowania dworu. Odróżnienie stałej „instytucji” dworu od różnych doraźnych czy okazjonalnych zgromadzeń w świetle materiałów źródłowych jest obciążone wysokim stopniem hipotetyczności, a czasami wręcz niemożliwe. Wchodzą tu w grę różne zbiorowiska ludzi pełniące role sejmów lub sądów. Szkoda, że w tej części rozważań autorka nie sięgnęła do uznanych prac Stanisława Russockiego, ze studium „Protoparlamentaryzm Czech do początku XV wieku” na czele, gdzie autor porządkuje pewne zagadnienia z punktu widzenia porównawczej historii państwa i prawa.

Idąc za literaturą przedmiotu autorka próbuje „skategoryzować” analizowaną materię i stosuje określenia typu „dwór jako system społeczny”, posiłkuje się także - modną ostatnio – teorią komunikacji. Zgadzając się co do konieczności poszukiwania pewnych klarownych struktur trzeba wszakże pamiętać, że zastosowanie różnych współczesnych narzędzi badawczych, takich jak „teorie systemów”, w sposób przesadny może się przerodzić w anachronizm. Powiada autorka, że teoria systemowa pozwala lepiej zrozumieć fenomen dworu. Być może, ale są to przecież konstrukty nas, badaczy XXI wieku. Na ile ludzie tamtej epoki mieli świadomość istnienia jakiegoś systemu społecznego to oczywiście pytanie otwarte. Piszący te słowa zawsze ma wątpliwości czy korzystanie z pewnych nowoczesnych, czy uznawanych za nowoczesne metod, środków i narzędzi badawczych przybliży nas bardziej do tzw. prawdy historycznej? Takie wątpliwości artykułował już przecież przed laty tzw. postmodernizm.

Cały rozdział IV rozprawy zasługuje na szczególną pochwałę i – zdaniem recenzenta – należy do najbardziej udanych w pracy. Odtworzenie bogatej sieci powiązań rodzinnych, związków krewniczych, a także skomplikowanej struktury urzędów na dworze wymagało niezwyklej akrybii i

dokładności. Niejednoznaczność terminologii źródłowej skłoniła autorkę wielokrotnie do sięgnięcia po metody semantyki historycznej, która od czasów pionierskich badań Josefa Macka uzyskała na gruncie czeskim prawo obywatelstwa. Z rzeczy drobnych odnotujmy, że wśród strażników Zamku Praskiego, którzy występują w źródłach autorka umieściła motyw literacki „dozorcy – strażnika”, który występuje w jednym z wierszy przypisywanych Wacławowi II. Co prawda traktuje to jako ciekawostkę, jednak znany z liryki dworskiej motyw „alby”, który jest fenomenem ściśle konwencjonalnym w zestawieniu z hierarchią realnych urzędów dworskich stanowi dysonans.

„Stan personalny” dworu według sprawowanych tam funkcji i profesji stanowi przykład wielkiego wkładu pracy Dany Dvořáckové. Udało się jej wydobyć z zapomnienia wiele postaci, które tylko epizodycznie przewijają się na kartach źródeł historycznych. Biogramy tych postaci odtworzono z wielką starannością, a jeden z najbardziej pomocnych materiałów stanowiły listy świadków na dokumentach. Najwięcej kłopotów sprawiały te grupy ludzi, którzy przebywali na dworze ostatnich Przemyślidów sporadycznie, lub też przez dłuższy czas, ale nie piastowali tam żadnych funkcji. Wymowa źródeł ogranicza w takich przypadkach pole widzenia. Ta konstatacja odnosi się do duchowieństwa, rzadko spotykamy reprezentantów tej grupy społecznej w służbie dworskiej, ale odgrywali tam ważną rolę, jako np. spowiednicy królewscy. Znowu ze spraw szczegółowych, problem karczmny (taberny) dość obszernie przedstawiony jest w „Kulturze Polski średniowiecznej XIV – XV w.”, pod redakcją Bronisława Geremka. Zresztą sięgnięcie do tej syntezy kultury Polski późnośredniowiecznej byłoby pożyteczne ze względów komparatystycznych, np. bardzo szeroko potraktowany tam został problem kultury dworskiej.

Interesującym zjawiskiem funkcjonującym równolegle z dworem królewskim był dwór królowej. Skromne informacje na ten temat prowadzą autorkę do wniosku, że o jakiejś jego większej samodzielności nie może być mowy. Pomimo braku rachunków dworskich wydaje się, że rzeczywiście Czechy były pod tym (zresztą nie tylko pod tym) względem opóźnione za np.

dworem francuskim, gdzie królowa cieszyła się już w XII wieku samodzielnością finansową. Wśród spraw diskutowanych od lat znajduje się kwestia tzw. rady królewskiej, o której na przełomie XIII i XIV w. możemy mówić jedynie w sposób wysoce hipotetyczny. Niewątpliwie słusznie autorka podkreśla ważną rolę wśród tych „doradców” odgrywaną przez duchowieństwo, członków kancelarii królewskiej, była to wszak ówczesna elita intelektualna.

Próba odtworzenia życia na dworze zawarta w rozdziale V także stanowiła nie lada wyzwanie dla autorki. Komponowanie z drobnych, często bardzo szczątkowych fragmentów źródeł obrazu egzystencji dworskiej wymagało wielkiego trudu badawczego i drobiazgowej kwerendy. Autorka wyszła z tej próby obronną ręką, chociaż oczywiście nie wszystkie wywody są równie udane. Uwagi o wychowaniu na dworze należy uznać za w pełni uzasadnione, historiografia europejska w większości odeszła już od francuskiego modelu (Ariès, Le Goff) traktowania dziecka w średniowieczu jako małego dorosłego. Dana Dvořáčková jednak nie zawsze doprowadza swoje słuszne skądinąd rozumowanie do końca. Jeśli wykazuje w sposób przekonywujący np., że Kronika Zbrasławska mija się z prawdą w opisie głodowania przez małego Wacława II na dworze Ottona V w Brandenburskiej, to w kilku zdaniach dobrze by było dodać jeszcze swoje wyjaśnienie kłamstwa kronikarza, a tego autorka nam poskapiła.

Kwestie pewnych zachowań z zakresu antropologii kulturowej zostały omówione w sposób skrótowy, może czasem przesadnie, przykładowo problem „daru” zasługiwał na nieco więcej uwagi. To stwierdzenie prowadzi nas wszakże do spostrzeżenia ogólniejszej natury. Wydaje się, że autorka lepiej czuje się analizując problematykę „instytucjonalną” dworu, gdzie dysponuje źródłami dość konkretnymi. Nieco więcej zastrzeżeń można mieć przy rozważaniach z zakresu kultury dworskiej czy literatury. Zabrakło momentami może też pewnych lektur. Przykładowo problematyka „przygody” rycerskiej (aventure) nie jest jedynie zjawiskiem, które głównie ujawnia się przy okazji turnieju rycerskiego. Jest to swoista próba dzielności, ale i charakteru, rycerz rusza na wyprawę, gdzie walczy z ludźmi, ale i smokami, różnymi stworami i w

efekcie tych zmagania dokonuje się (lub nie) proces samoidentyfikacji, czy też zdobycia „właściwej” tożsamości. W tej kwestii ciągle aktualne pozostają chyba analizy E. Köhlera¹. Idąc dalej nie jest chyba zabiegiem najszcześniejszym poszukiwanie bezpośredniego przełożenia obrazu literackiego na rzeczywistość społeczną. Stwierdzenia typu, że „miłość dworska jest oderwana od życia, gdyż w Czechach karano niewiernych małżonków za zdradę” miesza jakby dwa porządki. Taki czy inny przebieg zachowań życiowych, konkretnych nie umniejsza doniosłości kulturowej pewnych zjawisk. Przykładowo wspomniany wielokrotnie przez autorkę Jan z Michałowic zasłynął wspaniałą wyprawą rycerską do Paryża, gdzie wchodzi w różne interakcje „dworskie” z pięknymi paniami, ale to nie ma nic wspólnego z tym, że posiadał także legalną małżonkę i kilkoro dzieci. Fabuły, „miłość dworska” to są zjawiska o wysokim stopniu konwencjonalizacji, o czym zresztą autorka wie doskonale, w tym kontekście szukać wprost ich odpowiednika w realiach trąci nieco uproszczeniem. Podobnie było również z tzw. zwierciadłami książęcymi (*specula principum*), które pozostawały przecież jedynie drogowskazami, a nie odbiciem rzeczywistości.

Na koniec kilka emendacji bardziej konkretnych. Oczywiście przy tak szeroko zakrojonej tematyce pracy lista lektur musi być bardzo obfita i taka też jest. Tytułem ewentualnego uzupełnienia można zasygnalizować kilka prac, których lektura by była korzystna. Będą to dzieła Michaiła Bachtina², Małgorzaty Delimaty³, Agnieszki Samsonowicz⁴, Małgorzaty Wilskiej⁵ i ewentualnie autora tych uwag⁶.

Z obowiązku recenzenckiego muszę też odnotować bardzo wiele drobnych błędów technicznych tzw. literówek, które wynikły – jak mi nie mam – z pośpiechu przy redagowaniu ostatecznej wersji pracy. Nie będę przytaczał ich

¹ E. Köhler, *Ideal und Wirklichkeit in der höfischen Epik*, Tübingen 1970.

² M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Kraków 1975.

³ M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004.

⁴ A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991.

⁵ M. Wilska, *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998.

⁶ W. Iwańczak, *Le tournoi chevaleresque dans le royaume de Bohême*, *Studi Medievali XXVIII*, 1987, s. 751 – 773; tenże, „Z honorem i bez szkody” – wyprawa rycerska Jana z Michałowic do Paryża, *Przegląd Humanistyczny* 1995, 4, s. 37 – 47; tenże, *Kultura dworska w Czechach i w Polsce. Próba porównania*, w: *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*, Kraków 1998, s. 53 – 67.

pełnej listy, gdyż jest bardzo długa. Przykładowo jedynie, błędy wkradły się m. in. do przypisów nr 336, 1343, 1716, 1719, 1803, a także na stronach 11, 285, 354, 362, 364, 375, 385, 389.

Podsumowując powyższe refleksje pragnę powiedzieć, że rozprawa Dany Dvořákové jest owocem wielkiej sumiennosci i pokazuje, że autorka dobrze opanowała warsztat mediewistyczny. Konstrukcja jest prawidłowa i przejrzysta, a uzyskane rezultaty należy ocenić jako bardzo interesujące. Zwróciliśmy uwagę na pewne niedoskonałości, ale wypada stwierdzić, że mocne strony zdecydowanie górują nad tymi słabszymi. W związku z powyższym zwracam się do Wysokiej Komisji o skierowanie dysertacji doktorskiej Dany Dvořákové do dalszych etapów przewodu.

Wojciech Iwańczak

